

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 70 z dnia 27 grudnia 1939 r.

ZWRACAMY UWAGĘ

I

SPRAWY WAŻNE

Strony 1 - 3

II

POLSKA

Strona	5	Nasilenie akcji eksterminacyjnej w Polsce zachodniej
"	6	Kościół polski w okupacji sowieckiej
"	10	Uwagi angielskie o Polsce
"	11	Z tragicznych dni Wielkopolski - Opowiadania naczelnego świadka

III

PRZEGLĄD OGÓLNY

Strona	1	Anglia uznaje Komitet Narodowy Czecho-Słowacki
"	2	Węgry zwracają swój sentyment ku alian- tom
"	3	Niemcy odpowiadają na Żółtą Księgę
"	5	Lotnictwo niemieckie pomaga Sowi- etom
"	6	Włosi o życzeniach Hitlera dla Stalina
"	6	Niemiecka pomoc Sowi- etom w Finlandii /?/

IV

DODATEK

Polska Jutra

.....

Sprawozdanie zawiera 24 strony i 2 strony dodatku
Razem 26 stron

S P R A W Y W A Z N E

Rząd Polski a nowa organizacja Europy
ś r o d k o w e j

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego komunikuje:

Propaganda niemiecka przeinacza tendencyjnie jednostronny ustęp odczwy Rządu Polskiego do społeczeństwa w kraju. Twierdzi mianowicie, jakoby odczwa, mówiąc o przyszłej reorganizacji Europy środkowej, wykluczała współpracę z Rumunią, Węgrami i państwami bałtyckimi, ograniczając się do związku z państwami słowiańskimi.

Tymczasem, przeciwnie, odczwa Rządu Polskiego powiada dosłownie:

"Nowa organizacja tej części Europy powinna stworzyć między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem zwarte i zgodne współdziałanie państw, odpierać napór Niemiec na Wschód i oddzielić Niemcy od Rosji."

W tych szerszych ramach Rząd Polski przewiduje specjalnie, że "jedną z głównych podstaw" ale zgodną nie wyłączną, nowej budowy politycznej stać się musi trwała współpraca państw słowiańskich Europy środkowej.

Oświadczenia te są zbyt jasno, by intryga propagandy niemieckiej mogła odnieść skutek. Odczwa Rządu Polskiego stwierdza ponadto, że "zmierzając do takiej budowy, Polska zgodna jest ze sprzymierzonymi w dążeniu do mocnej i trwałej równowagi, chroniącej Europę przed nowymi wstrząsami."
/C.I.D./.

Wywłaszczenie i wysiedlanie z ziemi pod
okupacją sowiecką

Rozgłoszenie szwedzkie podają, że w Polsce pod zaborem sowieckim panuje terror. Wszyscy właściciele ziemi są wyrzucani ze swych folwarków. Na ich miejsce sprowadza się dziki i nieokrzęsany element z głębi Rosji.

Wśród ludności miejscowej rozwija się coraz większe rozgoryczenie.
/C.E. Stockholm z 23 XII 39/.

S P R A W Y W A Z N E

Naczelnny Wódz Generał Sikorski

do żołnierzy polskich

Gen. Sikorski spędził wilię Bożego Narodzenia w jednym z obozów wojska polskiego. Z okazji uroczystej wigilii przemówił do zgromadzonych żołnierzy w następujące słowa:

Tej smutnej wili, którą nam przyszło spędzić na obczyźnie - pragnę gorąco moi drodzy żołnierze - porozumieć się z Wami szczerze, jak przystoi najbliższej rodzinie.

Otóż chciałbym ażebyście wiedzieli, że pomimo gęstych kordonów i lasu bagnietów - którymi wrogowie chcą nas oddzielić od Ojczyzny, dochodzi nas stantąd stale głos wyraźny i godny. Nie jest to okrzyk zgrozy umęczonego ponad wyraz ludu. Jest to głos bohaterski niezachwianej wiary i ufności, jaką Kraj cały darzy Prezydenta, Rząd oraz wojsko, organizowane we Francji oraz Wielkiej Brytanii. Nigdy na przestrzeni dziejów naszych naród polski nie był bardziej zjednoczony jak dzisiaj. Nie dzieli się on na stronnictwa i partie w przestarzałym słowa tego znaczeniu. Wręcz przeciwnie tworzy jednolity blok, który jest blokiem niepodległości.

Jego nieugięte stanowisko stworzyło kapitalne warunki dla sprawy polskiej zagranicą, dzięki temu obudziło się sumienie świata, które woła obecnie nie o pomstę, a o zasłużoną karę dla barbarzyńskich oprawców Polski. Kary domaga się morze niewinnie przelanej krwi i popełniane tam codziennie zbrodnie. Naród nasz zaś wierny swej wspaniałej tradycji stał się nie tylko męczennikiem, ale i trybunem wolności. Wyrzucony ze swych odwiecznych siedzib i prześladowany okrutnie, nie ulegnie on w tej walce nierównej. Zwycięży ostatecznie nie tylko słusność i sprawiedliwość - ale i niespożyty dynamizm piastowskiego ludu. Chciałbym natchnąć Was wiarą w to niechybne zwycięstwo.

Naszym i naszych aliantów będzie ono udziałem. Walka z najeźdźcami, ukaranie ich, a później odbudowa i urządzenie wielkiej, rządnej i demokratycznej Polski - będzie waszym zadaniem. Dokonacie tego cudu, ale pod warunkiem, że nie tylko stworzycie armię w normalnym tego słowa znaczeniu, lecz, że będziecie również zakonem rycczy, którzy każdej sekundy gotowi są umrzeć w obronie świętej sprawy. Zrealizujcie to wielkie dzieło, gdy od potężnych narodów, francuskiego i angielskiego weźmiacie wszystko co najlepsze i odrzucicie stare polskie błędy. Spełnicie tęsknotę własnego narodu, jeżeli opanujecie nowoczesną sztukę wojenną. Zadanie jest ciężkie, a przeciwnik groźny. By go pokonać potrzeba gruntownej uniojętności

S P R A W Y W A Z N E

technicznej. Studiujcie więc z zapałem u swych kolegów francuskich wojnę nowoczesną. Za dwa dni podpiszę z prezydentem Daladier umowę zasadniczą stwarzającą twarde grunt dla pracy waszej, tak właśnie pojętej. Dokonacie wreszcie zadań, jakich od was oczekuje kraj, jeżeli przemieście ogień oraz żar patriotyczny tych wszystkich znanych i nieznanych bohaterów polskich, którzy z okrzykiem - Niech żyje Polska! ginęli i giną pod wrażliwymi kulami wrogów, wierzę, że tak będzie.

I dlatego wzywam was ażebyście uczyli i zaczęli się do dalszych wysiłków w jednogminutowym milczeniu na cześć bohaterów Polski, Francji oraz Anglii, którzy w tej wojnie padli bijąc się o wspólną sprawę.

Dział II

P O L S K A

Sowieckie wyczyny na Wileńszczyźnie

Z Wilna donoszą, via Nowo, że rosyjskie władze wojskowe zarządziły aresztowanie i zesłanie na Syberię 142 wybitnych osobistości miasta.

Poza tym główni sędziowie w Wilnie zostali skazani na karę więzienia od 15 do 20 lat. Starania rządu litewskiego o uwolnienie tych sędziów nie odniosły skutku.
/Agence Radio z Londynu, 21.XII.1939/

Niemcy bałtyccy w Polsce

Ostatnie transporty Niemców bałtyckich przybyły do Gdyni i Szczecina w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Niemcy, przenoszeni z państw bałtyckich, zostali przez wszystkich umieszczeni na Pomorzu i w Poznańskim, gdzie mają dokonać germanizacji tych ziem. Ponieważ jednak przybywało ich po 4000 dziennie, trudności rozmieszczenia tak wzrosły, że obecnie umieszczono ich w obozie w Poznaniu, gdzie zaczekają na wyznaczenie miejsca zamieszkania.

W dalszym ciągu dokonuje się też wymiana ludności z terytoriów polskich okupowanych przez Rzeszę. Liczba Ukraińców w niemieckiej okupacji szacowana jest na 500.000, liczba Białorusinów na 200.000.

Mniejszość niemiecka na Wołyniu, w Małopolsce wschodniej i w Białostockim szacowana jest rzekomo na kilkaset tysięcy.

/Agence Radio ze Sztokholmu, 25.XII.39./

B. prezydent Mościcki wyjechał do Szwajcarii

Na skutek zalecenia lekarzy z Craiowa, b. prezydent Mościcki uzyskał pozwolenie Rumunii udania się do Szwajcarii. B. prez. Mościcki wyjechał z Craiowa w dn. 25.XII. w towarzystwie żony i córki.

/Le Temps, l'Intransigeant, 27.XII./

Ambasada Turcji w Angers

Do Angers przybył ambasador Turcji przy rządzie polskim, p. Mam Kemal Hussein Taray.

/Agence Radio z Angers 23.XII.39./

P O L S K A

Sytuacja w Polsce okupowanej przez Niemcy

Włoski dziennik "Corriere del Ticino" /Tessin/ ogłasza artykuł o sytuacji w Polsce okupowanej przez Niemcy, w którym daje przygnębiający obraz stosunków zarówno w Poznańsk na terytorium Wolnego Miasta Gdańska i na Śląsku, - "rejonów, które Niemcy chcą stuprocentowo zgermanizować" - jak na ziemiach "zarezerwowanych dla Polaków." Artykuł kończy się stwierdzeniem: "Do nędzy materialnej kraju dochodzi nędza moralna. Zeby złamać ducha niezależności Polaków, Niemcy nie zaprzestają masowych egzekucyj. Więzienia są równie przepelnione co obozy koncentracyjne. Mnożą się aresztowania patriotów, ostatnio osadzono w więzieniu 150 profesorów Uniwersytetu Krakowskiego."
/Agence Radio z Lugano, 23.XII.39./

Prezydent Raczkiewicz wśród saperów
polskich w Angers

Po uroczystej mszy w katedrze, w dniu 25 b.m., odprawnej przez biskupa polowego, ks.Gawlinę, Prezydent R.P. Wł. Raczkiewicz udał się do ośrodka wyszkolenia saperów w Angers gdzie został serdecznie przywitany przez żołnierzy. Prezydent Raczkiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie, odebrał raport od dowódcy pułku oraz dokonał przeglądu kwater i placu ćwiczeń saperskich.

Na zakończenie uroczystości Prezydent podzielił się opieką z żołnierzami. Saperom rozdano upominki, które przygotował komitet opieki nad żołnierzami polskimi w Angers.
/C.I.D./

Wigilia w siedzibie Prezydenta Raczkiewicza pod Angers

W dniu wigilii Prezydent R.P. Wł. Raczkiewicz w gronie rodziny oraz w towarzystwie prezesa Rady Ministrów, genSikorskiego i biskupa polowego ks.Gawliny, wziął udział w skromnej wigilii żołnierskiej polskiego plutonu wartowniczego z Pignerolles, łamiąc się staropolskim zwyczajem opłatkiem z żołnierzami.

O północy biskup Gawlina odprawił pasterkę w siedzibie Prezydenta Raczkiewicza.
/C.I.D./

P O L S K A

Parlament słowacki ratyfikuje aneksję ziem polskich

Na specjalnym uroczystym posiedzeniu parlament słowacki ratyfikował aneksję ziem, należących do Polski, a przydzielonych Słowacji przez Niemcy.

Rząd słowacki stworzył specjalny urząd do regulowania sprawy żydowskiej.

/C.E.żym, 23, XII./

Ewa Bandrowska-Turska żyje

Gazety donosiły, że podczas bombardowania Warszawy zginęła sławna śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska. Okazało się nieprawdą; bomba zniszczyła jej dom, lecz artystce udało się uratować. Niebawem ma ona wystąpić we Lwowie.

/N.Y.Herald Tribune, Posl. Nowosti wg Havasa, 27. XII./

Prześladowania kościoła katolickiego w Polsce

Komunikat C.I.D. o prześladowaniu kościoła katolickiego w Polsce /patrz Nr. 69 Sprawozdania/ zamieścić: Journal des Debats z dn. 25. XII.

Codziennie egzekucje w Polsce

"La Croix" zamieszcza pod dużym tytułem szczegółowe informacje o nowych egzekucjach w Polsce, a w szczególności w Warszawie /patrz Nr. 69 Sprawozdania/.

/La Croix z dn. 27. XII./

Regulowanie należności polskich przedsiębiorstw

Prasa holenderska ogłosiła komunikat Rządu Polskiego, wzywający firmy holenderskie do wpłacenia należności, dłużnych polskim przedsiębiorstwom, bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu R.P. w Paryżu.

Komunikat ostrzega, że przekazywanie tych należności na ręce osób zarządzających obecnie przedsiębiorstwami na okupowanych terenach, nie będzie uznane.

/PAT, 26. XII./

P O L S K A

Holendrzy z pomocą ofiarom wojny w Polsce

Holenderski Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom wojny w Polsce rozwija bardzo energiczną i owocną działalność. Z jego to inicjatywy stworzono w 24 miastach holenderskich lokalne komitety pomocy, do których napływają stale znaczne ofiary pieniężne i dary w naturze. Niezależnie od tego w całej Holandii odbył się szereg koncertów, na których wystąpili, zupełnie bezinteresownie, różni artyści polscy. Czysty zysk z tych koncertów przeznaczony został na cele Komitetu Pomocy.

Prasa holenderska ogłasza komunikat holenderskiego Komitetu "Miłości Bliźniego" dla niesienia pomocy Narodowi Polskiemu, wzywający do składania ofiar w banku roterdamskim "Mess i Syn". Na czele tego komitetu stoi profesor historii Boermann, znawca zagadnień handlu morskiego i autor licznych prac o Górnictwie i polskim handlu zagranicznym. Do Komitetu należą m.in. p.C.Fruin-Loder, córka sw.p.dr Lodera, pierwszego prezydenta Trybunału Sprawiedliwości w Hadze i przewodnicząca Towarzystwa Kulturalno-Propagandowego Polsko-Holenderskiego w Rotterdamie, p.Hoogeweegen, konsul honorowy R.P. w Rotterdamie, p.Józef Driebek, współwłaściciel firmy żeglugowej Kuiper, pp. von Dam i Speer, przedstawiciele Żeglugi Polskiej oraz szereg innych osobistości ze świata handlowego, żeglugowego, przemysłowego, finansowego i towarzyskiego.

/PAT, 26.XII./

W rocznicę powstania wielkopolskiego

Dziś, dn. 27.XII. o godz. 8 ks. red.Forecki odprawił w kościele polskim w Paryżu przy ul. St.Honoré mszę sw. z okazji 21 rocznicy powstania wielkopolskiego. Następnie ks.red.Forecki ze stopni ołtarza uczcił patriotyzm i ofiarność powstalców i wyraził niezłomną wiarę w odrodzenie państwa polskiego

/C.I.D./

Wiceprezes Zw.Dziennikarzy R.P. w więzieniu niemieckim

Wiceprezes Związku Dziennikarzy R.P., Hieronim Wierzyński osadzony został przez niemieckie władze okupacyjne w więzieniu za niepoehlebne wyrażanie się o Hitlerze oraz za to, że brał w obronę Czechów.

Red.Marian Grzegorzczak, zaaresztowany i trzymany przez dłuższy czas w więzieniu w Warszawie został niedawno zwolniony na skutek poważnej choroby stwierdzonej przez niemieckiego lekarza.

/PAT, 26.XII./

P O L S K A

Nasilenie akcji eksterminacyjnej w Polsce zachodniej

Akcja eksterminacyjna w stosunku do Polaków na Pomorzu i w Poznańskim prowadzona jest przez okupantów niemieckich z coraz to większą gwałtownością.

Ostatnio władze niemieckie ogłosiły zarządzenie dotyczące wywłaszczenia: 1/ wszystkich nieobecnych; 2/ wszystkich Polaków, którzy brali udział w życiu społecznym; 3/ wszystkich, którzy nabyli majątki po roku 1918. Tak więc praktycznie wszyscy Polacy zagrożeni są wywłaszczeniem, tymbardziej, że niemieckie władze administracyjne mają nieograniczoną swobodę w orzekaniu, czy dana osoba podpada pod przepisy wywłaszczeniowe.

Dalej władze niemieckie na ziemiach zachodnich wydały zarządzenie, mocą którego Polacy mają prawo do korzystania tylko z połowy racji żywnościowej, przysługującej ludności niemieckiej.

/Głos Polski 27.XII./

Dalsza akcja sowietyzacji Małopolski wschodniej

W swej akcji sowietyzacji okupanci dążą do utożsamienia nawet w drobnych szczegółach Małopolski wschodniej z reżimem bolszewickim, panującym wewnątrz Rosji. I tak np. nakazem z dnia 22 bm. Lwów i cała Małopolska wschodnia zmuszona została do przesunięcia zegarów o 2 godziny naprzód w celu wyrównania z czasem moskiewskim.

/PAT., 26.12/.

Liczba polskich uchodźców

Według dotychczasowych obliczeń statystyka uchodźstwa polskiego w krajach sąsiadujących z Polską przedstawia się następująco:

W Litwie - 15.000 wojskowych i 5.000 cywilnych. Na Węgrzech - 40.000 wojskowych i 5.000 cywilnych. W Rumunii - 22.000 wojskowych i 15.000 cywilnych. Ilość jeńców wojskowych i cywilnych, znajdujących się w Rzeszy wynosi ogółem 65.000.

/PAT., 26.12/

P O L S K A

Kościół polski w okupacji sowieckiej

Księża biskupi. Ks. arcybiskup Twardowski wygnany z pałacu mieszka we Lwowie prywatnie.

Kler parafialny. Księża proboszczowie wiele ucierpieli, zwłaszcza w wojew. poleskim - od band dywersyjnych, przy czym trwanie ich na parafiach wymagało nieraz heroizmu. Tylko bardzo niewielu proboszczów uciekło po za obręb diecezji czy nawet z parafii. Postawa kleru polskiego, którego bardzo wielu przedstawicieli nie chciało uchodzić z chwilą odejścia dywizji, mimo ogromnego niebezpieczeństwa, zasługuje na najwyższe uznanie. Ok. 10 proc. proboszczów diecezji podlaskiej przypłaciło swoją wierność obywatelską życiem.

Po zlikwidowaniu band przez wojska regularne księża parafialni byli stosunkowo mało prześladowani. Msze św. i kazania odprawia się wszędzie niemal, nawet we Lwowie. Kościoły są przepełnione. Tu i ówdzie, np. w Tarnopolu zdarzało się jednak, że burzono kościoły strzałami armatnimi i aresztowano księży.

Kler zakonny ucierpiał stosunkowo więcej. Dla przykładu można dodać losy klasztorów zakonu kaznodziejskiego /dominikanów/. Lwów: cały klasztor zajęty, dobra skonfiskowane, 4 ojców mieszka po cywilnemu w mieście, nabożeństwa odprawiają. Podkamień: klasztor i kościół zajęte, dobra skonfiskowane. Żółkiew: klasztor zajęty przez uchodźców Żydów proce jednej sali. Nabożeństwa odprawia się. Ojcowie zorganizowali regularne nauczanie religii w kościele, duża frekwencja i wielki zapal młodzieży. Dobra skonfiskowane.

Tarnopol: w 2 dni po zajęciu miasta ustawiono ok. 200 m przed kościołem wielki czołg, który dał kilkanaście strzałów armatnich do wieży i zapalił dach. Strzelano do ratujących. Dach spłonął. Następnie wyprowadzono, ojców, braci i ministrantów, rozebrano do koszuli i pod silną eskortą odprowadzono do więzienia, gdzie przebywali 17 dni. W tym czasie obrabowano klasztor. Ojcowie zwolnieni z więzienia uszli na stronę niemiecką.

Nauczanie religii. Do chwili "aneksji" wszędzie, gdzie ludność żądała nauki religii /wiele wypadków/, pozwolono na wykłady - ale po aneksji zakazano jej wszędzie. Na uniwersytecie Jana Kazimierza zakazano otwarcia wydziału teologii. Seminarium początkowo szło; czy dzisiaj idzie - nie wiadomo.

Ludność i młodzież lwowska zachowała się naogół heroicznie w tej sprawie. Mimo aresztowań itp. wieszano krzyże w ulicach. Był wypadek, że w męskiej szkole, na żądanie komisarza

Prasa francuska

Chaos w przemyśle sowieckim

"Prawda" poświęca artykuł przemysłowi uralskiemu, w którym, powołując się na niedawne instrukcje Egzekutywy Partii Komunistycznej odnoszące się do konieczności zwiększenia produkcji węgla na Uralu, stwierdza, że zamiast się zwiększać ta produkcja się zmniejsza. Zmniejszenie to jest zdaniem "Prawdy" rezultatem wadliwości narzędzi i urządzeń eksploatacji.

"Prawda" stwierdza dalej, że podczas inspekcji jednego z metalurgicznych zakładów przemysłowych w Moskwie natknięto się na duże uchybienia techniczne i administracyjne, które powodują szalone straty. Tak np. otrzymuje się jedynie 40 o/o produktów czystych i 60 o/o półfabrykatów.

/Le Matin, L'Epoque i inne za Agence Radio z Moskwy - 27. XII.39/.

Wydatki wojenne Niemiec

Jak donosi korespondent berliński "Neue Zürcher Zeitung", wydatki dodatkowe Niemiec powstałe na skutek prowadzenia wojny wynoszą od trzech do trzech i pół miliona marek miesięcznie t.j. od 50 do 60 miliardów franków. Obecnie ukazało się w dzienniku rządowym zarządzenie, rozciągające podatek wojenny na wszystkie przedsiębiorstwa; dotychczas od niego zwolnione. Dodatek ten wynosi 40 o/o dochodów, będzie on teraz pobierany za cały rok 1939 wstecz.

Zarządzenie powyższe zmierza do jak największego ograniczenia zdolności nabywczej społeczeństwa, aby całą płynną gotówkę pozostawić do dyspozycji rządu, który w ten sposób chce pokryć wydatki wojenne.

Jednocześnie produkcja artykułów, uważanych nie za konieczne, ma być w dalszym ciągu ograniczona, aby w najbliższej przyszłości pozostawić ludności niemieckiej tylko takie źródła dochodu, które są konieczne dla zapłacenia komornego i nabycia artykułów żywnościowych, niezbędnych do życia.

/Le Petit Journal, L'Ere Nouvelle z 27 XII 39/.

Stracenia w Niemczech

Według danych niemieckiej gazety "Rote Ewe" w ciągu ostatniego miesiąca w Niemczech było 44 straceń, w tej liczbie: 7 za zdradę, 7 za podpalenia, 13 za kradzież, 4 za oszustwa i 5 za zniewolenie. Podpalenie teraz jest podciągane pod pozycję sabotażu.

/Posledni Nowosti z 27 XII 39 wg.Havasa/.

P O L S K A

by wzniesiono okrzyk ku czci tow. Stalina, chłopcy odpowiedzieli chórem: "Niech żyje Chrystus Król," co kilkunastu przypłaciło to deportacją.

Propaganda antyreligijna. Oficerowie a zwłaszcza komisarz prowadzą nieustannie propagandę antyreligijną, jednak na poziomie tak niskim, że skutek jest nie wielki. Natomiast z drugiej strony notowano często obecność żołnierzy rosyjskich w kościołach, masowe skupowanie dewocjonaliów a także szczerze wyznanie wiary w Boga ze strony niektórych oficerów.
/CID/.

Wigilia w wojskowym obozie polskim

W "Le Jour" znajdujemy wrażenia specjalnego wysłannika tego dziennika z pobytu na uroczystości wigilijnej w polskim obozie wojskowym, z udziałem prezydenta R.P. Władysława Raczkiewicza. Autor artykułu pisze: Przydługich stożach zasiedli nasi przyjaciele, żołnierze polscy. Wieczoru tego mają oni wszystko jak u siebie w domu: barszcz, rybę, ryż, migdały. Pod obrusem siano, jak tego wymaga zwyczaj polski.

Przybyli oni tutaj zewsząd. Jeszcze przed kilku tygodniami walczyli oni we wsiach, na które spadały bomby z samolotów niemieckich. Kładli się do rowów pod obstrzałem tanków niemieckich. Walczyli do ostatka, aż kiedy już nic innego im nie pozostało, przekroczyli granicę i są teraz u nas. Francja zastępuje im ich daleką ojczyznę.

Ich prezydent jest dzisiaj z nimi, wysoki, uprzejmy pan o rasowej twarzy, jest z nimi ich wódz, gen. Sikorski o twarzy ziemianina, okraszanej dobrym uśmiechem.

Wspólnie z nimi spędzają ten wieczór i nasi oficerowie, instruktorzy oddziałów polskich, jest z nimi i ich biskup polowy, jest i dzielny kapelan wojskowy, który przewodził powstańcom na Górnym Śląsku.

Spożywanie darów poprzedza śpiew kolędy. Potężnym dźwiękiem kolędy towarzyszy zgodne bicie serca. Słowa kolędy utwierdzają w Polakach wiarę, że spełnią się ich pragnienia odbudowania ojczyzny.

Autor poświęca następnie kilka słów opisowi polskiej wiejskiej szopki ludowej. Opisuje, jak młodzież ubrana w białe stroje z tekturowymi połączanymi koronami na głowach chodzi od domu do domu, odgrywając jasełka, w których nad śmiercią złym Herodem triumfuje nowo narodzone dzieciątko.

Sprawozdawca kończy stwierdzeniem, że żołnierze polscy rwą się do boju, prosząc by ich prędzej wycwiczone. Artykuł

P O L S K A

ilustrowany jest zdjęciem wyobrażającym defiladę oddziałów polskich przed prezydentem Raczkiewiczem.
/Le Jour, 27.XII./

"Excelsior" z dnia 27.XII. również zamieszcza dużą fotografię, przedstawiającą p. prez. Raczkiewicza wśród żołnierzy polskich w obozie ćwiczebnym.

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

O terrorze niemieckim w Warszawie, o tym, że Niemcy rozstrzelują tam przeciętnie 10 osób dziennie piszą: Le Phare /Nantes/, Journal de Rouen, La Tribune Republicaine /St.Etienne/, Journal de Roubaix, Echo du Nord /Lille/ i Le Progres /Lyon/ z dn. 26.12 i Paris-Centre/Nevers/ z 25.12.

Zmiany nazw ulic. W Lille zmieniono nazwy ulic. Ulicę Rosyjską nazwano ul. Finlandzką i ul. Moskiewską nazwano ul. Polską. Pisze o tym Journal de Rouen z 26.12.

Przemówienie radiowe gen. Sikorskiego, do narodu polskiego z okazji świąt Boż. Narodz. streszcza L'Ouest-Eclair/Rennes z 25.12.

O chorobie b. prezyd. Mościckiego w Craiovie piszą: Le Petit Marseillais i L'Eclaireur de Nice z dnia 25.12.

Serce Chopina. W Warszawie podczas oblężenia, jak wiadomo, w kościele św. Krzyża przez bomby niemieckie rozbita została urna z sercem Chopina. L'Eclaireur de Nice z dnia 25.12. przytacza wyjątki z artykułu na ten temat z "Gazette de Lausanne". Autor pisze, że to co spotkało serce Chopina w warszawskim kościele św. Krzyża symbolizuje, że Niemcy pragną nie tylko zniszczyć Polskę materialnie ale także zabić jej ducha, bowiem Chopin, jest to ucieleśnienie ducha polskiego.

Uwagi angielskie o Polsce

"Daily Herald" zapytuje w swojej kolumnie zatytułowanej "Swaffer's Headlines" dlaczego B.B.C. (radio angielskie) milczy w sprawie niewypowiedzianych okrucieństw popełnianych przez Niemców w Czechosłowacji i w Polsce.

W tym samym artykule Mr Swaffers cytuje oświadczenie towarzysza Hanulskiego, sowieckiego sekretarza sekcji komunistycznej Międzynarodówki, który powiedział 11 III 1939 o fałszach nacjonal-socjalistów, że "zanim rzucą swoje okupacyjne wojska na obce terytoria, wysyłają armie szpiegów. Tych szpiegów wysyłają wszędzie, do Anglii, do Ameryki, Francji i innych krajów... Tworzą też bandy dywersyjne w Rumunii, dla uprawiania aktów terrorystycznych. Prowadzą rozległą, destrukcyjną działalność w Polsce, przygotowując jej rozbiór"

Mr Swaffer dodaje: "W sześć miesięcy po tym Rosja wzięła udział w tym rozbiórce".
/Daily Herald, 21 XII/

Nowelka Reynonta w "Candide"

Ostatni numer "Candide'a" zamieszcza niewydana nowelka Władysława Reynonta p.t. "Sprawiedliwość" (Justice) w przekładzie Z. Lvovskiego.
/Candide z 27 XII /

Bolszewicy przyjmują żołnierzy polskich internowanych na Litwie

Komisja sowiecka na Litwie przyjmuje zgłoszenia na powrót do swych rodzin i miejsc urodzenia pod władzą sowiecką od wszystkich bez wyjątku żołnierzy internowanych, nie czyniąc żadnych ograniczeń. Na terytorium sowieckie mogą wrócić nawet ci, którzy nie zostali tam urodzeni, lecz tylko pracowali tam, albo mieszkali przez pewien czas, lub też mają tam krewnych. Po przekroczeniu granicy sowieckiej internowani zostają zwolnieni i mogą udać się w dowolnym kierunku.
/Biul. Pr. Zyd. Nr 61/

P O L S K A

Z tragicznych dni Wielkopolski

Opowiadanie naocznego świadka

W Poznaniu dnia 1 września miały miejsce nagłe naloty bombowców o godz. 10.45 i wieczorem o godz. 5.30. W poniedziałek 4.IX. odbył się pogrzeb 200 ofiar, nie licząc tych, co zostali pod gruzami. Zeznający widział w szpitalu ortopedycznym 7 osób zatrutych i poparzonych iperytem.

Z Niemców w Gnieźnieńskim i w okolicy szczególnie zdradziecko i okrutnie zachowywali się :

Uhle, ziemianin z Górzawy, pow.obornickiego, początkowo naznaczony "Gauleiterem" ; on to podpisał wyroki rozstrzeliwania pp. : Pakowskiego z Ryczywołu ; sędziego Miśki z Rogoźna ; Polewczyńskiego, komornika z Rogoźna ; weterynarza, dr.Kolanusa, i in. ;

Koehl, burmistrz Ryczywołu, b.sekretarz niem."Vereinu" zbozowego ; Tonn, kominiarz z Ryczywołu ; Karol Drews, komisarz okręgu Damasławek /Elsenau/ ; Niemiec Sierakowski, ziemianin i kolator z Ryczywołu /gdy dom jego spłonął, zajął przemocą mieszkanie p.Kulagowskiej/ ; wszyscy oni prześladowali polskość. Koehl w oczach gospodyni Wyrzykiewiczowej zdarł i podeptał orła polskiego ; w sali w Nizinie Uhle i Sierakowski kazali bić swych robotników, dlatego tylko, że byli Polakami ;

Puder, restaurator przy dworcu w Rogoźnie Wlkp. i jego córka, która w magistracie uderzyła w twarz ks.Tomczaka ;

Tonn, restaurator z ul.Czarkowskiej i kupiec kolonijny, który każdego wchodzącego pytał, czy jest Niemcem, czy Polakiem i Polakom odmawiał sprzedaży ;

Rupolt, który do 1 września "czuł się Polakiem" /pochodzi z Chojnic/, karany więzieniem za oszustwa, a który brał czynny udział w rozstrzelaniu Polaków w Ryczywole, w biciu ks.Kosiaka z Ryczywołu /którego dwukrotnie w nocy w bieliźnie pędzono pod bagnetami na komendaturę ;

Kottko, por.armii polskiej, który zjawił się 4 września w Pobiedziskach /pochodzi ze wsi sąsiedniej/ i zajął się organizacją miejscowej "Hitlerjugend", szerząc nienawiść do Polaków i wszystkiego co polskie ; Köpke, rzeźnik z Pobiedzisk, itd.

Tekst deklaracji Greisera w Poznaniu 14 września :
"Wir kamen hier als Herren, fortan werden die Polen unsere Knechte sein" /"Przyszliśmy tu jako panowie, odtąd Polacy będą naszymi pachołkami"/. Wszelki wpływ polski musi zniknąć i to bezpośrednio i na zawsze z wszystkich terenów kultury ludzkiej /vide "Posener Tageblatt" z 15.II str.2/. Wszelkie ziemie, które kiedykolwiek należały do

P O L S K A

Niemców, muszą być oddane w najkrótszym czasie Niemcom, a jeśli będzie potrzebne, weźmie się jeszcze więcej.

Tekst deklaracji Franka w Krakowie : "Wer sich fuerget wird leben, und arbeiten, wer sich nicht fuerget ist verloren" /"kto się dostosuje będzie żył i pracował, kto się nie dostosuje, jest zgubiony"/. Z tego jednak dobrodziejstwa nie korzystają powstańcy z r.1918/19, ani ci, co w sierpniu 1939 internowali Niemców i co im w jaki kolwiek sposób szkodzili. Ci wszyscy są rozstrzeliwani.

Kalwaria ofiar z Pobiedzisk, Wierzonki i Poznania.
Dnia 21 września zjawiły się 4 ciężarówki z "Gestapo" na rynku w Pobiedziskach, inne grupy otoczyły miasto i postawiano na wszystkich ulicach karabiny maszynowe. O godz. 7 rano rozkazano przez woźnego magistrackiego, aby wszyscy mężczyźni od lat 18 do 40 niezwłocznie stawili się na rynku. Niejeden wyszedł w pośpiechu, tylko w spodniach, koszuli i pantoflach. Młodzież, przewidując zasadzkę i pobię, chciała schronić się do okolicznych lasów, ale zostali schwytani przez "Gestapo", żgano ich bagnetami i pędzono ku rynkowi. Jeden miał przebitą rękę na ręce na wybieg.

Zatrzymano wszystkich tak do 9.30., niejednego bez śniadania, a ani jadła, ani odzieży nie wolno było dowieźć. Zebrano tak ok. 260 ludzi. Zaprowadzono ich na dworzec i bijąc kolbami zakładowano do wagonów, a było wielu chorych między nimi - i zawieziono do Kobylnicy. Drugi transport takich poborowych wyszedł z Pobiedzisk o godz.15.30 w liczbie ok.90 ludzi i ok.9 w nocy dojechał do Wierzonki.

W Wierzonce ulokowano ich w okólniku dla żrebiąt. Teren był bez dachu. Znalazło się tam z innych wsi razem ok.500 ludzi. Ok. 4 zaczął padać deszcz. Wszyscy, cały czas bez jedzenia, musieli przetrwać tak do następnego dnia, 22 września. Miejscowe kobiety, chcące im dać żywności, zostały pobite.

Okólnik obstawiony był i oświetlony reflektorami czterech aut, a w ich świetle nastawiono karabiny maszynowe. Cała noc odbywały się "ćwiczenia gimnastyczne" : "wstań" i "padnij", po niemiecku naturalnie, w tym błocie i deszczu. Przyprawiono specjalnie z sąsiedniego majątku rządce i robotnika Szwajcera, za to, że ongiś, przed paru laty pobić miał dziecko niemieckie, które zmarło /nie od pobicia/ na jakąś chorobę, - a rządce za to, że nie doniósł o tym wkraczającym Niemcom. Obydwu męczono obok okólnika ćwiczeniami.

Kiedy rządca upadał z sił, kleli go od "polnisches Schwein". Gdy powiedział, iż był on "ein deutscher Unteroffizier", wtedy zwolnili go do stodoły, Szwajcera zaś męczono dalej, po tym posłano go do konstrukcji mostu. Stał po pas w wodzie przy stawianiu słupów. Po tym Szwajcera przyprawiono z powrotem, kazano mu wykopać doł i zastrzelono, zrzucając trupa do dołu.

P O L S K A

Tejże nocy jeden z oficerów oświadczył publicznie, że w Wierzonce zastrzelono 22 Polaków. Podczas strzelania puszczano głośno motory samochodów, bądź aby nie było słychać, bądź też dla większej grozy.

Właścicielką majątku Wierzonka była Niemka Von Treskow /pogrzeb jej odbył się dn.17.X./.

Następnego dnia dopuszczono miejscowe kobiety, które doniosły trochę mleka, bo wojsku dano tylko wodę i suchy chleb. Tegoż dnia przesłuchano wszystkich do południa. Tych, co byli w wojsku niemieckim, lub mówili choć trochę po niemiecku, odesłano do domów z kartkami "Volksdeutsche". Tych, co nie umieli po niemiecku, zatrzymano jeszcze 3 dni w Wierzonce przy robocie mostu na wodzie, po czym wywieziono ich do cytadeli poznańskiej.

W Poznaniu ulokowano razem 5.000 ludzi ciasno /było tam miejsca zaledwie na 2 tys.wojska/. Tam ich bito. Na cytadeli budzono więźniów o każdej porze dnia i nocy, nakazywano ćwiczenia gimnastyczne, wyprowadzano na deszcz. Ks.Kasperek był tam 10 dni.

Walka z religią /inny epizod z Pobiedzisk/. Dnia 27 września nowy burmistrz Pobiedzisk, Ortel, ślusarz miejscowy, widząc Polaków, kłaniających się pod figurą Sw.Wawrzyńca, powiedział: "Das muss ein Ende nehmen". Ow Ortel siedział 4 lata w więzieniu w Rawiczu za włamania. W nocy z 28 na 29 Niemcy miejscowi pod wodzą policjanta obalili figurę Sw.Wawrzyńca.

W Rogoźnie Wlkp. na rynku i placu targowym tak samo usunięto figury świętych. Obalono też krzyże w Nininie i Ryczywole.

Niemcy zmuszają inteligencję polską do ciężkich robót. Np. w Rogoźnie i Ryczywole do kopania kartofli wypędzono wyłącznie panie, a panów do budowy mostów, bez względu na pogodę.
/C.I.D./

14
-X-

Prasa amerykańska o okupacji bolszewickiej

Z Czarniowie dochodzą wiadomości od uchodźców polskich, przekraczających granicę, że głód i zimno wznagają wrogi nastrój ludności polskiej, przeciw sowieckim okupantom. "Nie wiemy, czy pozostanie ziarno na siew i czy przeżyjemy zimo". Tak mówią chłopci z Kut, nad rzeką Czeremoszem. Opowiadają też, że jeden z nich, zmuszony przez władze sowieckie do oddania połowy swego zapasu słoniny, odmówił i został natychmiast aresztowany. Chłop ten uciekł z więzienia, ale został zastrzelony, zanim dostał się do rzeki.

Wielu uchodźców polskich, przeszło na rumuńską stronę w czasie ostatnich dni mrozu i opowiada, że władze sowieckie ogolociły nagłe składy ze wszelkich potrzebnych zapasów, a nawet zabrano cynk z dachow domów. W szpitalach policjanci cywilni zostali usunięci, aby zrobić miejsce dla żołnierzy sowieckich. W Przenyslu na linii niemiecko-rosyjskiej pewien przemysłowiec, żyd, otrzymał rozkaz uruchomienia swojej fabryki w ciągu tygodnia. Kiedy wykazał niwykonalność tego rozkazu, fabrykę skonfiskowano.

Opodatkowanie zamożnych i biednych stanowi wielki ciężar dla zbiedzonej ludności, zarówno dla chłopów, jak robotników. Potwierdza się wiadomość, że młodzież polska jest przymusowo wcielana do armii czerwonej.

W szkołach polskich wprowadzane są metody sowieckie. Portrety Stalina wiszą na miejscu krzyża, zaś władze sowieckie starają się uzyskać wpływ na dzieci polskie, rozdając im zabawki w okresie świątecznym.
/Herald Tribune 25 XII 1939/

Podobne informacje zamieszcza La Croix z 27 XII

Przenowienie wigilijne p. premiera Sikorskiego

Wyjutki z przenowienia, wygłoszonego przez radio w dniu wigilijnym przez p. premiera gen. Sikorskiego zamieszcza jeszcze:
La Croix z dn. 27 XII

Przedstawiciele dyplomatyczni przy rządzie polskim

L'Ordre podaje wiadomość o przedstawicielach obcych państw, reprezentowanych przy rządzie polskim w Angers.
/L'Ordre z dn. 27 XII/

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa angielska

Anglia uznaje Komitet Narodowy Czecho-Słowacki

"Rząd angielski uznaje, że Czecho-Słowacki Komitet Narodowy jest upoważniony do reprezentowania narodów czeskiego i słowackiego, a w szczególności do załatwiania wszelkich spraw odnoszących się do armii czesko-słowackiej we Francji."

Powyższe oświadczenie stwierdzone w liście lorda Halifaxa do dra Benesa, jest prawie dosłownym i analogicznym powtórzeniem listu wystosowanego przez Mr. Bolfour'a dnia 9 VIII 1918 do czesko-słowackiego Komitetu Narodowego, na którego czele stał wówczas Massaryk.

Znaczenie tego dokumentu jest identyczne. Po ukończeniu tej wojny Czesi i Słowacy będą znowu oswobodzeni z pod niemieckiej agresji i odzyskają swoją narodową niepodległość.

Komitet. tu uznany, pracuje w Paryżu, otrzymawszy już uznanie rządu francuskiego. Z grona Komitetu dr Benes i p. Osusky /Czech i Słowak/ są dawnymi członkami "wielkiej czwórki" ostatniego rządu z czasów wojny światowej. Z innych członków Komitetu dwóch pochodzi z Czech a dwóch z Moraw a dwóch ze Słowacji.

Stosownie do ostatnich wiarygodnych sprawozdań sytuacja w Czecho-Słowacji jest nadal krytyczna.

Listopadowe rozruchy spowodowały wydanie rozkazu przez Hitlera, że w razie jakichkolwiek niepokojów w Pradze, miasto ma być zniszczone.

Od tego czasu władze niemieckie próbują wszelkich prowokacyj, aby wywołać zaburzenia. Tajna organizacja czeska wydała rozkaz ignorowania prowokacyj i społeczeństwo się doń zastosowało.

Sytuacja ekonomiczna jest krytyczna ponieważ wojsko niemieckie i Gestapo огоłociło kraj ze wszelkich zapasów.

Sudeccy nacjonal-socjaliści mimo woli czynią porównanie pomiędzy opłakany stanem dzisiejszym, a dobrymi warunkami życia z czasów republiki czeskiej.

"Chociaż trudno mówić otwarcie o kontakcie Czecho-Słowackiego Komitetu Narodowego z społeczeństwem w Czechach i Słowacji, porozumienie to istnieje i funkcjonuje doskonale."
/Daily Herald z 22 XII 39/.

Prasa angielska

Niepokój na granicy Besarabii

Korespondentka nowojorskiego dziennika "Herald Tribune" Sonia Tomara donosi z Tegliny /na granicy rumuńsko-rosyjskiej/, że premier Tatarescu spędził święta z wojskiem rumuńskim na granicy Besarabii. Rząd rumuński zwraca wielką uwagę na bezpieczeństwo tej granicy. Temperatura 15 stopni poniżej zera oznacza, że w razie dalszego kilkutygodniowego mrozu Dniestr byłby dostatecznie zamrożony i wojska bolszewickie mogłyby pokusić się o inwazję Besarabii.

Wiadomość o skutecznej obronie Finlandii umocniła jednak nadzieję ludności rumuńskiej.

Tymczasem po drugiej stronie Dniestru nie widać żadnych przygotowań. Front ten jest jak wymarły od ostatnich pięciu lat. Sowieckie wioski po drugiej stronie rzeki Dniestru są opuszczone. Rumuni powiadają, że mieszkańcy zostali przed 5 laty wysłani na Syberię.

Cena ziemi w Besarabii spadła w przeciągu 6 miesięcy z 28.000 lei za hektar do 7.000 lei. Wszyscy mieszkańcy, którzy posiadali jakieś środki przenieśli się do Bukaresztu. Chłop besarabski wysprzedaje swoje grunty powyżej 25 morgów, aby w razie sowieckiej inwazji nie zostać uznany za "kułaka".
/Herald Tribune z 26 XII 39/.

Węgry zwracają swój sentyment ku aliantom

Korespondent "Daily Herald" donosi z Budapesztu, że Węgry mają plan ufortyfikowania swojej granicy. Ta węgierska linia Maginota ma być przeprowadzona wzdłuż granicy nie tylko rosyjskiej, ale także niemieckiej. Wiadomo, że ostatniej wiosny nacjonal-socjaliści węgierscy wzrosli do tego stopnia, że objęcie przez nich władzy było uważane za rzecz nieuniknioną. Ale atak niemiecki na Polskę, a później rosyjski na Finlandię, rasowo Węgom pokrewną, otrzeźwił polityczne partie węgierskie. Węgry posiadają mniejszości narodowe i kolej może przyjs też na nie, po ewentualnym pokonaniu Finlandii.

"Fakt, że wiadomość o fortyfikowaniu granicy nie została skonfiskowana, dowodzi, że wpływ niemiecki zmniejszył się w ostatnich miesiącach."

Węgierska misja wojskowa przebywa obecnie w Italii, gdzie przypuszczalnie omawia problemy obrony przeciw imperializmowi sowieckiemu.

"W ogóle, wśród kół inteligencji, zauważa się wszędzie na Węgrzech sentyment, skłaniający się ku aliantom."
/Daily Herald z 21 XII 39/.

Prasa angielska

Potworne okręty wojenne

W związku ze zbrojeniem się Stanów Zjednoczonych reprezentant Melwin Maas, członek komitetu parlamentarnego dla spraw marynarki, zaproponował budowanie nowych okrętów wojennych o 80.000 ton pojemności. "Radzę, żebyśmy zapomnieli o okrętach 35.000 tonowych albo 45.000 tonowych i zdecydowali się na 60, 70 a nawet 80.000 tonowe okręty. Zapomnieć powinniśmy o Kanale Panamy". /Kanał ten pozwala na przepływ ograniczonego tonażu/.

"Powinniśmy mieć dwie floty. Okręt wojenny o 80.000 ton z 7 lub 8 wieżami, posiadający 20-calowe działą, będzie lepszą jednostką bojową od mniejszego okrętu. Dziesięć takich wojennych okrętów będzie przedstawiać wartość piętnastu okrętów o 35.000 ton. Posiadanie takich 12 okrętów na Pacyfiku, a 8 na Atlantyku dałoby nam obronę nie do pokonania."

Trzeba dodać, że największy okręt angielski posiada 42.000 ton, zaś dwa okręty amerykańskie planowane na 45.000 ton każdy, nie zostały jeszcze nawet rozpoczęte.

/Daily Mail z 23 XII 39/.

Prasa francuska

Niemcy odpowiadają na Żółtą Księgę

Dzienniki niemieckie publikują oficjalną odpowiedź na francuską "Żółtą Księgę". I tak "Deutsche Allgemeine Zeitung" powraca do wizyty v. Ribbentropa w Paryżu w grudniu 1938 r. i twierdzi, jakoby ówczesny minister spraw zagranicznych Bonnet oświadczył desintéressement Francji we wszystkich kwestiach odnoszących się do europejskiego wschođu.

Wykazując, że p. Coulondre nie był obecny na konferencji między Führerem a prezydentem Hachą 14. III. 39, niemiecki komunikat omawia daty 29 i 30 sierpnia. Zapowiada on - jak można było przewidzieć - że 29 sierpnia rząd polski znał niemieckie warunki odnośnie do Gdańska i korytarza, lecz że je odrzucił dopiero 31 sierpnia.

Nadto - dodaje komunikat niemiecki - Rzesza nie miała nigdy zamiaru zaatakowania żywotnych interesów Polski lub zakwestionować istnienia niezawisłego państwa polskiego.

/Le Matin z nad niemieckiej granicy 27 XII 39/.

Prasa francuska

Sowiecka Rada Wojenna konferuje

Według informacji nadeszłych z Moskwy do Rzymu dn. 26 b.m. przed południem odbyła się tam konferencja Sowieckiej Rady Wojennej.

W kołach politycznych sądzą, że ta nowa konferencja jest wynikiem niepowodzenia wojsk sowieckich w Finlandii oraz ich znacznych strat w ludziach i sprzęcie wojennym.

Poprzedzając tę konferencję narady w Kremlu miały być szczególnie burzliwe i wobec dwóch sprzecznych poglądów - jedni uważali, że należy ograniczyć działania w czasie zimy i zorganizować czerwoną armię, drudzy zaś byli zdania przeciwnego, sądząc, że do wiosny Finowie nie otrzymają wielkich posiłków - Stalin nie powziął ostatecznej decyzji.

/Le Petit Parisien, L'Epoque i inne za Fournier'em z Rzymu 27 XII 39/.

Sowiety odwołują chargé d'affaires w Berlinie

Według wiadomości nadchodzących z Moskwy do Rygi, rząd sowiecki odwołał chargé d'affaires ambasady w Berlinie p.Astachowa.

Astachow był chargé d'affaires w Berlinie w ciągu szeregu miesięcy poprzedzających zawarcie niemiecko-rosyjskiego paktu i brał szczególnie czynny udział w rokowaniach.

Według tychże wiadomości z Moskwy rząd sowiecki powziął decyzję odwołania p.Astachowa już dwa miesiące temu.

/Le Petit Parisien za Fournier z Rygi 27 XII 39/.

U w a g a: Z depeszy Fournier wynika, jakoby p.Astachow przybył do Berlina zaledwie kilka miesięcy temu. To się nie zgadza. P.Astachow jest chargé d'affaires ambasady sowieckiej w Berlinie conajmniej od trzech lat. Od odwołania ambasadora Surica z Berlina do mianowania ambasadora Merekałowa w ciągu okresu prawie rocznego Astachow był jedynym szefem placówki moskiewskiej w Berlinie. Pan Astachow przygotował rokowania z Niemcami, jeździł z Berlina do Berchtesgaden do Hitlera, a potem brał w nich czynny udział. Postawa jego była od początku wyraźna, twierdził on bowiem wobec prasy zagranicznej i polityków, że Sowiety pagną "uregulować swoje stosunki z Rzeszą" i mieć z nią pakt "analogiczny na przykład do niemiecko-polskiego."

Prasa francuska

Zużyte wagony i parowozy powodują katastrofy

kolejowe w Niemczech

Stwierza się w Niemczech, że przyczyną powtarzających się od 2 miesięcy wypadków kolejowych jest zniszczony i zużyty materiał.

Podczas 5 pierwszych lat rządu nazistowskiego koleje państwowe przestały odnawiać zniszczone środki przewozowe, cały bowiem przemyśl jest zajęty zbrojeniami.

Minister komunikacji Rzeszy Dr. Dorpmüller, dyrektor kolei, ocenił w roku 1938 brak wagonów towarowych na 80.000 a osobowych na 17.000.

Deficyt ten został uzupełniony tylko przez 47.000 wagonów towarowych i 12.000 osobowych i to jedynie dzięki wagonom zarekwirowanym w Czecho-Słowacji.

Znana fabryka hamulców "Knorr" oraz fabryka lokomotyw "Borsig Co Loewe" trudnią się jedynie repara-
cjami.

/Le Figaro i inne 26 XII 39/.

Strajk górników w Belgii

Dnia 25 XII wybuchł w głównych okręgach węglowych Belgii a mianowicie w Charleroi i Borinage strajk górników, który objął około 45.000 robotników. Strajk powstał na tle ekonomicznym - jest on protestem przeciwko przedłużeniu czasu pracy o 20 minut.

W kołach politycznych Brukseli utrzymują, że wkrótce nastąpi rekonstrukcja gabinetu belgijskiego. Kryzys gabinetowy powstał po podaniu się do dymisji ministra komunikacji Marcka. Gabinet Pierlot ma być utrzymany, ale liczba ministrów ma być zmniejszona z 18 do 12.
/Le Figaro, Le Jour, Echo de Paris z 27 XII 39/.

Lotnictwo niemieckie pomaga Sowietaom

Wiadomości nadchodzące z Tallina do Sztokholmu potwierdzają, że Trzecia Rzesza udziela Sowietaom pomocy materialnej w wojnie z Finlandią. Pomoc niemiecka polega na postawieniu do dyspozycji lotników jako instruktorów a nawet bezpośrednio jako pilotów dla sowieckich bombowców. Większość lotników niemieckich zdobyła sobie duże doświadczenie walcząc podczas wojny hiszpańskiej po stronie gen. Franco.

/L'Epoque za Fournierem 27-XII 39/.

Prasa francuska

Włosi o życzeniach Hitlera dla Stalina

Berliński korespondent "Corriere della Sera", donosząc swojemu dziennikowi o depešy gratulacyjnej, jaką Hitler wysłał Stalinowi z powodu 60-tych jego urodzin, dodał:

"Ktoby śmiał coś podobnego przepowiedzieć kilka miesięcy temu, uchodziłby za wariata. Tymczasem dziś ta rzecz stała się rzeczywistością".
/Agence radio z Lugano 22 XII 39/.

W Rzeszy dzieci podpisują pożyczkę wojenną

Dzienniki niemieckie zapowiadają ogłoszenie nowej obowiązkowej pożyczki wojennej w ciągu ostatniego tygodnia b.r. Wszyscy właściciele kont w kasach oszczędnościowych prywatnych oraz Poczтовых Kasach Oszczędności będą ją podpisywać zalicznie od posiadanej sumy. Chłopcy i dziewczęta z "Hitler Jugend" i "Bund der deutschen Mädchen" /10 do 18 lat - uwaga nasza/ będą musieli również podpisać pożyczkę w wysokości 45 franków na głowę. Jedyne z tego źródła Niemcy sobie obiecują 200 milionów franków.
/Agence Radio z Zurichu 23 XII 39/.

Niemiecka pomoc Sowietaom w Finlandii /?/

W kołach politycznych Hagi rozeszła się wiadomość, że Sowiety zażądały od Rzeszy postawienia im do dyspozycji dla wojny z Finlandią szeregu wyższych oficerów jako ekspertów i instruktorów. O ile Hitler odmówił Stalinowi wysłania z pomocą floty niemieckiej, o tyle - sądzą w tychże kołach haskich - nie odmówi on wyznaczenia szeregu wyższych oficerów, chociażby dlatego, aby ci oficerowie mieli okazję wyrobienia sobie zdania o rzeczywistej wartości armii sowieckiej.
/Agence Radio z Hagi 23 XII 39/.

Odrestaurowanie armii czesko-słowackiej

we F r a n c j i

Pod powyższym tytułem "Journal des Débats" zamieszcza artykuł pióra Pierre de Quizielle, który, omawiając tworzenie się we Francji armii czesko-słowackiej, dochodzi do wniosku, że dla Czechów i Słowaków za granicą obudowa armii i utworzenie narodowej władzy politycznej oznacza odbudowę niepodległości i zjednoczenia ich ojczyzny.
/Journal des Débats z 27 XII 39/.

Prasa francuska

Chaos w przemyśle sowieckim

"Prawda" poświęca artykuł przemysłowi uralskiemu, w którym, powołując się na niedawne instrukcje Egzekutywy Partii Komunistycznej odnoszące się do konieczności zwiększenia produkcji węgla na Uralu, stwierdza, że zamiast się zwiększać ta produkcja się zmniejsza. Zmniejszenie to jest zdaniem "Prawdy" rezultatem wadliwości narzędzi i urządzeń eksploatacji.

"Prawda" stwierdza dalej, że podczas inspekcji jednego z metalurgicznych zakładów przemysłowych w Moskwie natknięto się na duże uchybienia techniczne i administracyjne, które powodują szalone straty. Tak np. otrzymuje się jedynie 40 o/o produktów czystych i 60 o/o półfabrykatów.

/Le Matin, L'Epoque i inne za Agence Radio z Moskwy - 27. XII.39/.

Wydatki wojenne Niemiec

Jak donosi korespondent berliński "Neue Zürcher Zeitung", wydatki dodatkowe Niemiec powstałe na skutek prowadzenia wojny wynoszą od trzech do trzech i pół miliona marek miesięcznie t.j. od 50 do 60 miliardów franków. Obecnie ukazało się w dzienniku urzędowym zarządzenie, rozciągające podatek wojenny na wszystkie przedsiębiorstwa; dotychczas od niego zwolnione. Dodatek ten wynosi 40 o/o dochodów, będzie on teraz pobierany za cały rok 1939 wstecz.

Zarządzenie powyższe zmierza do jak największego ograniczenia zdolności nabywczej społeczeństwa, aby całą płynną gotówkę pozostawić do dyspozycji rządu, który w ten sposób chce pokryć wydatki wojenne.

Jednocześnie produkcja artykułów, uważanych nie za konieczne, ma być w dalszym ciągu ograniczona, aby w najbliższej przyszłości pozostawić ludności niemieckiej tylko takie źródła dochodu, które są konieczne dla zapłacenia komornego i nabycia artykułów żywnościowych, niezbędnych do życia.

/Le Petit Journal, L'Ere Nouvelle z 27 XII 39/.

Stracenia w Niemczech

Według danych niemieckiej gazety "Rote Ewe" w ciągu ostatniego miesiąca w Niemczech było 44 straceń, w tej liczbie: 7 za zdradę, 7 za podpalenia, 13 za kradzież, 4 za oszustwa i 5 za zniewolenie. Podpalenie teraz jest podciągane pod pozycję sabotażu.

/Posledni Nowosti z 27 XII 39 wg. Havasa/.

Wiadomości różne

Na pomoc Finlandii

Rząd szwedzki zorganizował korpus ochotniczy, który w najbliższych dniach udaje się do Finlandii pod dowództwem generała fińskiego, Lindera.
/C.E. Berlin z 22 XII 39/.

Przechwałki Leya

Pan Ley, szef niemieckiego frontu pracy, wygłosił przemówienie zaraz po mowie Goebbelsa. W zakończeniu powiedział, że Niemcy muszą wygrać wojnę, bo:

1. Adolf Hitler jest wodzem.
 2. Mają największą armię świata.
 3. Naród niemiecki świadomy jest swojej misji dziejowej.
- /C.E. Rzym z 23 XII 39/.

Dział IV

D O D A T E K

Polska Jutra

"La Suisse" zamieszcza 21 XII 39 człowy artykuł p.t. "La Pologne de de main", który podajemy w streszczeniu.

Zainstalowany w Angers, gdzie jest całkowicie suwerenny, nowy rząd polski kontynuuje swoją działalność. Naród polski znajduje się dziś pod jarzmem Rzeszy i Sowietów, ale nadejdzie godzina rozrachunku, w której odnajdzie swoją wolność. W tej chwili sytuacja dyplomatyczna jest tak zawikłana, że nie sposób przewidzieć jaką postać przyjmie ustrój przyszłej Europy.

Odezwa rządu polskiego w Angers do narodu wskazuje, iż Polska nie myśli zrezygnować z żadnych ziem i chce wrócić do swoich granic z 1919 r. /??/

Straszne doświadczenia z września b.r. uzmysłowiły Polakom, jak niepewny może być ich los, jeżeli Rzesza i Rosja spiskują na ich zgubę. To też odezwa z Angers mówi o ustaleniu granic, które zagwarantowałyby trwałe bezpieczeństwo zarówno Polsce, jak Europie.

Po raz pierwszy też w dokumencie oficjalnym jest mowa o utworzeniu bloku państw słowiańskich od Bałtyku po Morze Czarne i Adriatyk. Jest to idea "pasa obronnego", która w Wersalu doprowadziła do rozbięcia monarchii austro-węgierskiej.

"Pas obronny" był od początku pozbawiony skuteczności z powodu waśni powstałych między Warszawą i Pragę na skutek przyznania Czecho-Słowacji Śląska Cieszyńskiego. Ta niesprawiedliwość w odniesieniu do Polski była jednym z największych błędów traktatu wersalskiego, sparaliżowała ona bowiem w konsekwencji wszelką wspólną akcję Polski z Małą Ententą. Waśń trwała 20 lat i podczas kryzysu 1938 r. Warszawa, przez odzyskanie Śląska Cieszyńskiego, wzięła udział w pierwszym podziale Czecho-Słowacji.

Skazani obecnie na tę samą niewolę Polacy i Czesi mogą się zastanowić nad błędami przeszłości i życzyć sobie porozumienia na przyszłość w celu stawienia oporu podwójnemu naciskowi - niemieckiemu i rosyjskiemu. Nie dzieje się to przypadkiem, jeżeli odezwa z Angers mówi o bloku państw bałtyckich. Prawdopodobnie nowi kierownicy polityki polskiej oraz Narodowy Komitet Czeski porozumieili się ze sobą przed wyrażeniem tego życzenia. Sojusz między Czechami i Polakami

D O D A T E K

nie jest też w przyszłości niemożliwością. Blok słowiański natomiast "od Bałtyku do Morza Czarnego i Adriatyku" któryby obejmował Bułgarię i Jugosławię, wydaje się konstrukcją sztuczną, ponieważ Bułgaria i Jugosławia nie mają i mieć nie mogą wspólnych granic z Polską i Czechosłowacją i ich sfera interesów nie harmonizuje ze sferą interesów Słowian północnych.

Blok naturalny włącza państwa bałtyckie, Polskę i Czecho-Słowację. Zakłada on cofnięcie się wpływów rosyjskich do granic z 1919 r. /??/ i ścisłą współpracę Polski z trzema państwami bałtyckimi. Ta współpraca nie zawsze była możliwa w ciągu ostatnich 20 lat, ponieważ sprawa Wilna popsuła stosunki polsko-litewskie i ponieważ młode państwa bałtyckie odnosiły się nieufnie do obu mocarstw - Polski i Rosji -, których intencje wydawały im się podejrzane. Czy zwolnione z hipoteki sowieckiej państwa bałtyckie dziś prędzej niż to czyniły wczoraj współpracować będą z Polską. Oto kwestia, którą należało by wyjaśnić.

Odezwa z Angers stwierdza jeszcze jedną kwestię: wolność narodową i kulturalną mniejszości, które pozostały wiernie państwu polskiemu. To interesuje Białorusinów a przede wszystkim Rusinów, którzy teraz przeszli do Rosji. Przy zastosowaniu tej zasady Warszawa bez wątpienia napotka ułatwienie administracyjne na Rusi. Tymczasem błędem było przypuszczenie, że poprzednie rządy polskie nie próbowały współpracować z Rusinami, ale musiały one stawiać czoło ruchom separatystycznym, kierowanym bądź z Berlina bądź z Moskwy.

Interesującym w orędziu z Angers jest zajęcie przez rząd polski pozycji, stwierdzającej chęć współpracy z sąsiadami, element konstrukcyjny przyszłej Europy, w której solidarność państw słabych lub eksponowanych będzie bardziej potrzebna niż kiedykolwiek.
/La Suisse z 21 XII 39/.